

MARTYNA WOJCIECHOWSKA

DZIENNIKARKA I PODRÓŻNICZKA

Jako mała dziewczynka często myślała, że może lepiej byłoby urodzić się chłopcem. Rodzice co prawda wspierali ją w kolejnych pasjach, ale rówieśnicy zwykle nie okazywali takiego zrozumienia. Jak to, dziewczyna na wyścigowym motocyklu?! Nonsens! Lecz ona mimo wszystko szła pod prąd. Nieraz zdarzało jej się oberwać – pierwszy raz, gdy jako dziewięciolatka mocno uderzyła głową o schody. Oj, niektóre historie z jej dzieciństwa mrozą krew w żyłach!

Ulubionym miejscem małej Martynty – córki mechanika – był warsztat samochodowy. Nie dziwi więc, że po latach, gdy zaczęła pracę w telewizji, odnalazła się świetnie w roli prowadzącej program *Automaniak*. Niejeden łapał się wtedy za głowę – baba gada o motoryzacji! Martyna wzruszała na to ramionami i robiła swoje.

Punktem zwrotnym w jej dorosłym życiu okazał się rajd Dakar. Wystartowała w nim jako pierwsza Polka w historii i jak dotąd jako jedyna go ukończyła. Wtedy wpadła na pomysł, co mogłaby robić w telewizji. „Inni zajmują się tylko tym, co atrakcyjne?” – myślała sobie. „Ja pokażę to, czego jeszcze nikt nie pokazywał!” I tak powstały jej programy podróżnicze.

Najpierw była *Misja: Martyna*, potem *Kobieta na krańcu świata*. Oczywiście, nie zawsze szło jej jak z płatka. Na planie jednego odcinka miała poważny wypadek i złamała kręgosłup. Ale nie przeszkodziło jej to półtora roku później zdobyć Mount Everestu. Taka już jest – nie lubi siedzieć w miejscu (nurkuje, skacze ze spadochronem, wspina się) i się nie poddaje. Lecz nie myślcie, że tej twardej babce brakuje wrażliwości. Żeby pomagać kobietom z całego świata, założyła fundację UNAWEZA, a jej relacja z córką Manią dla wielu może być wzorem. Nic dziwnego, że powstała nawet Barbie inspirowana Martyną.

URODZONA 28 WRZEŚNIA 1974

„NAJWAŻNIEJSZE
TO BYĆ W DRODZE.
KAŻDEGO DNIA ROBIĆ
KROK DO PRZODU”.

– MARTYNA
WOJCIECHOWSKA

